

1/4 rodziców permanentnie udostępnia informacje o swych dzieciach

13 maja 2021

Co czwarty rodzic permanentnie udostępnia w mediach społecznościowych informacje o swoich dzieciach, które traktowane jak „mikrocelebryci” dorastają w przeświadczeniu, że dzielenie się szczegółami z prywatnego życia jest naturalną praktyką – wynika z badań dr Anny Brosch z UŚ.



Zjawisko to nazywa się sharentingiem (ang. share – dzielić się i parenting – rodzicielstwo) i odnosi się do częstego upubliczniania informacji intymnych o dziecku, które naruszają jego prywatność i które mają zasięg publiczny, a więc mogą trafić do anonimowego odbiorcy. Mogą to być np. zdjęcia przedstawiające codzienne życie, ale i zdjęcia prześmiewcze np. gdy dziecko zaśnie z nosem w talerzu.

Zdaniem badaczki z Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach skala tego zjawiska nie jest aż tak powszechna jak mogłoby się wydawać. „Z moich ostatnich badań przeprowadzonych w 2018 r. na grupie 1036 rodziców dzieci w

wieku przedszkolnym wynika, że co czwarty z nich nagminnie udostępnia takie informacje. Nie jest to więc aż tak popularny proceder, ale na pewno zauważalny, bo jeżeli ktoś upowszechnia dziesiątki albo nawet setki zdjęć swoich dzieci to odbiorcom wydaje się, że media społecznościowe są nimi zalane” – powiedziała dr Brosch.

Sharenting dotyczy głównie matek. „Dawniej np. w latach 70. XX wieku młode matki siadały przed blokiem na ławce, dzieci bawiły się w piaskownicy, a one rozmawiały o dzieciach. Teraz matki przeniosły się do sieci” – podkreśliła.

Jak wskazała dr Brosch, udostępniają one zdjęcia swoich dzieci z kilku powodów. Po pierwsze, żeby pokazać innym, jak dobrymi są matkami, że sobie doskonale radzą. Po drugie, poszukują wsparcia i poparcia społecznego dla tego, co robią. „Trzeci motyw związany jest z charakterystyczną dla naszych czasów modą na popularność. Chodzi o uzyskanie aprobaty społecznej poprzez lajki, co prowadzi do popularności. Wiele osób w sieci naśladuje innych – znanych tylko z tego, że są znani. Następnie oni sami chcą stać się takimi celebrytami. A że nie mają szansy dzięki sobie, to starają się to uzyskać chociaż dzięki dziecku. Stąd np. te zdjęcia ośmieszające dzieci, które mają po prostu przykuwać uwagę” – tłumaczyła badaczka.

Dodała, że ojcowie w dużo mniejszym stopniu ulegają sharentingowi, a jeżeli już, to najczęściej w sytuacji, gdy starają się o prawa do opieki nad dzieckiem.

Dr Brosch zauważyła, że poprzez sharenting rodzice zapominają, że w ten sposób odbierają dziecku jedno z najistotniejszych praw – prawo do bycia zapomnianym. „Internet nigdy nie zapomina, więc trudno przewidzieć konsekwencje tego procederu dla dzieci w przyszłości. W sieci nic nie ginie, a jeżeli wrzuci się do sieci jakieś zdjęcie to zaczyna ono żyć własnym życiem. Nie mówiąc o skrajnych, ale jednak, przypadkach kradzieży tożsamości w internecie czy pedofilach w sieci” – wskazała.

Kolejnym skutkiem takiej aktywności rodziców jest traktowanie dzieci jak „mikrocelebrytów”, które dorastają w przeświadczeniu, że dzielenie się szczegółami z prywatnego życia jest naturalną praktyką. „Można więc przypuszczać, bo to wymaga jeszcze badań, że gdy w przyszłości sami zostaną rodzicami, będą jeszcze bardziej otwarci i skłonni do samoujawniania. Ale z drugiej strony, to już się dzieje, nastolatki proszą rodziców o usunięcie zdjęć i informacji o sobie; za granicą były nawet przypadki sądowych rozpraw” – mówiła dr Brosch.

Z jej badań wynika, że sharenting zmienia się. „Coraz mniej już jest zasypywania całymi seriami przypadkowych zdjęć. Teraz są one przemyślane. Wzrasta jednak nastawienie rodziców na zachowania celbryckie i na zyski – im więcej lajków, tym większa popularność i być może możliwość zarabiania pieniędzy z umów na produkty lokowane. W takich przypadkach mogą to być nawet kompromitujące filmy, ale liczy się zasięg” – dodała.

W kolejnych latach dr Brosch chciałaby kontynuować temat sharentingu i przeprowadzić badania porównawcze z innymi krajami europejskimi oraz afrykańskimi.

Autorstwo: Agnieszka Kliks-Pudlik

Zdjęcie: [choreograph \(pl.DepositPhotos.com\)](https://www.choreograph.pl/DepositPhotos.com)

Źródło: [NaukawPolsce.PAP.pl](https://naukawpolsce.pap.pl)